Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 11 sierpnia 1934 r. | Nr. 5.

Naprawa ustroju

Rzeczypospolitej a Nowa Konstytucja

Blok Bezpartyjny **nie jest „stronnictwem"** wcielonem do Państwa, jak faszyzm włoski, hitleryzm niemiecki, czy bolszewizm rosyjski. Obóz pomajowy nigdy nie nosił się z zamiarami **narzucenia Państwu i społeczeństwu swej koncepcji ustroju państwa.** Obóz pomajowy nie zamykał nigdy innym stronnictwom czy ugrupowaniom o odmiennych światopoglądach drogi do udziału w pracy państwowotwórczej, do wspólnego dyskutowania nad zagadnieniami ustrojowo-konstytucyjnemi. Dzięki temu utrzymaliśmy w ramach starej własnej konstytucji **wolność obywatelską** w takim zakresie, jaki tylko był możliwy do utrzymania i do pogodzenia z żywotnemi interesami państwa i jego współczesną rzeczywistością; utrzymaliśmy **demokratyczną formę rządów,** od której tylko odstępujemy w wypadkach nadzwyczajnych, **uniknęliśmy dyktatury,** jako metody rządzenia, której chwytały się inne państwa, znajdujące się w lepszem od naszego położeniu międzynarodowem i czyniąc to bez rzeczywistej konieczności.

W tych faktach tkwi **wielki sukces moralny państwa wobec społeczeństwa.** Dlaczego tak się działo — tę tajemnicę ujawnił nam prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem **płk. Sławek** na posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych, odbytem w dniu 28. czerwca

Taka bowiem była wola Marszałka Piłsudskiego: projekt konstytucji z 1928 r. przedstawiony był Marszałkowi. Marszałek poczynił różne uwagi, jednak stale w owym czasie, a w o wiele silniejszym stopniu później mówił, że prace nad konstytucją należałoby przeprowadzić **dyskusją na szerokiem forum publicznem,** aby wynik, do jakiego się dojdzie był **płodem wymiany poglądów i płodem dyskusji** i jakgdyby dojrzewaniem w społeczeństwie pewnej myśli państwowej

Dlatego też projekt kilkakrotnie wnoszono do Sejmu — w roku 1929, w roku 1931 — jako podstawę do dyskusji, która rozwinęła się następnie w komisji konstytucyjnej w f o r m i e swobodnego wypowiadania się członków tejże o poszczególnych zagadnieniach ustrojowych, a przez cały czas Marszałek Piłsudski nie wypowiadał uwag na temat konstytucji.

Jedyna rozmowa, jaką prowadził płk. Sławek z Marszałkiem Piłsudskim w sprawach konstytucyjnych, miała miejsce w roku 1933, dotyczyła zagadnienia Senatu. Płk. Sławek oświadczył, że istnieją tendencje oparcia Senatu **o reprezentację zawodów** i że jest przeciwnikiem tej koncepcji, wolałby widzieć Senat, jako **reprezentację zasług.** Marszałek uznał, że taka koncepcja jest napewno o wiele słuszniejsza, ale trudniejsza do zrealizowania. Wówczas jeszcze nie istniał konkretny projekt rozwiązania sprawy przez oparcie Senatu o kawalerów orderów Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości i o stworzony później Legjon Zasłużonych.

Gdy konstytucja została uchwalona 26. stycznia 1934 r., płk. Sławek wraz z Marszałkiem Switalskim zameldowali się Marszałkowi Piłsudskiemu. I wówczas Komendant wyraził uwagę że:

„uważa d o b i e r a n i e tych zasłużonych, znalezienie odpowiednich kryterjów **za rzecz trudną** i że może byłoby praktyczniej **oprzeć wybory do Senatu na innych podstawach".**

Dalej płk. Sławek uzasadnia, dlaczego **postanowił zrewidować swój pogląd na sprawę konstrukcji Senatu:**

„Kawał czasu pracowałem z Marszałkiem Bratem udział w przemyśleniach rzeczy podstawowych, zasadniczych, głównych. Z tych przeżyć wyniosłem uwagę, że **Maszałek umie dalej widzieć,** niż ja i że każdą opinję, wypowiedzianą przez Marszałka trzeba ważyć bardzo starannie, jeśli nawet w danym momencie nie odpowiada naszemu zapatrywaniu. Trzeba poddać pod rozwagę to, co się po swojemu, na s w ó j sposób rozstrzygnęło ...

Ta przesłanka wystarczała, że uznałem za swój obowiązek dla siebie ponowne przemyślenie wszystkiego, cośmy dokonali".

Już poprzednio płk. Sławek **zdawał sobie sprawę z wielkich trudności i ryzyka,** jakie pociągnąć może za sobą powołanie do życia **Legjonu Zasłużonych.** Obawiał się, że ci, do których będzie należało kwalifikowanie ludzi według zasług, mogą nie potrafić uniezależniać się od tych czy innych wpływów i nacisków, czy poleceń. Ale uważał, że na to ryzyko trzeba iść, bowiem powołanie do życia Legjonu Zasłużonych, dobieranie doń ludzi wedle zasług i ocenione, odpowiada wielkiej potrzebie, którą życie stale wysuwa. I obecnie nie należy rezygnować z linji zasadniczej — szukania w społeczeństwie wartości moralnych, szukania ludzi zasłużonych, dających bezinteresowne wysiłek na rzecz dobra zbiorowego, dlatego też płk. Sławek podtrzymuje swój projekt tworzenia Legjonu Zasłużonych, który będzie stworzony na podstawie ustawy, niezwiązanej bezpośrednio z konstytucją.

Wielkie dzieło naprawy ustroju — nowa konstytucja — to nie jest rzecz, którą z dnia na dzień można uchwalić. Smutne doświadczenie z konstytucją z 1921 r., która naprzód była uchwalona, a dopiero potem okazało się, że nie wytrzymuje próby życia, skłaniają do podwójnej rozwagi i powściągliwości. Jeśli nowa konstytucja nie odrazu przyjmie inowację, jaką jest we współczesnem prawie wyborczem cenzus zasługi wojskowej i niepodległościowej, lecz wyczeka aż ów projekt Legjonu Zasłużonych zda egzamin życia, — to tem lepiej dla naszego ustroju i dla przyszłych pokoleń, które z dobrodziejstw nowej konstytucji będą korzystały.

Groźny zatarg

angielsko-japoński w Chinach.

Moskwa, 9. 8. Prasa podaje dalsze szczegóły zatargu między garnizonami angielskim i japońskim w Szanghajhuanie. Kiedy oddział angielski, złożony z 200 ludzi udał się do Szanghajhuanu dla odbycia dorocznych letnich manewrów, oddział japoński zajął strefę nadbrzeżną i rozpoczął również manewry.

W czasie ćwiczeń dwaj żołnierze angielscy którzy przewozili pociski zostali zranieni kulami japońskiemi i wkrótce zmarli. Niezwłocznie potem komendant angielskiego oddziału nawiązał kontakt z władzami japońskiemi. Konferencja ta nie dała jednak wyniku.

Następnego dnia angielski okręt wojenny i dwa niszczyciele min. przybyły do Czingwandao i wysadziły na ląd 3 oddziały piechoty.

Dowódcy oddziałów francuskich i włoskich oraz miejscowe władze chińskie podjęły się pośrednictwa w tym konflikcie wojskowym.

Anglicy zażądali od władz japońskich przeproszenia, ukarania żołnierzy, którzy strzelali, odszkodowania za zabitych oraz gwarancji, że podobne incydenty w przyszłości nie będą miały miejsca. Japończycy odmówili spełnienia tych żądań i ogłosili w rejonie, gdzie się ten wypadek zdarzył, stan wojenny.

Wobec tego manewry japońskie i angielskie zostały wstrzymane. Do Szanghajhuanu przybywają w dalszym ciągu okręty wojenne.

Podziękowanie niemieckiego ministra

dla polskich kolei.

Berlin, 9. 8. W związku z przewożeniem ogromnej liczby gości do Olsztynka, na pogrzeb zmarłego feldmarszałka Hindenburga, niemiecki minister komunikacji wyraził podziękowanie m. in. również polskim kolejom i służbie kolejowej za uprzejmość i pełną zrozumienia pracę przy nagłem uruchomieniu tak wielu pociągów nadzwyczajnych i przeprowadzeniu ich przez terytorjum polskie.

Z zagranicy — dla powodzian.

Królowa belgijska Elżbieta zainicjowała i objęła protektorat nad akcją pomocy powodzianom. W całem społeczeństwie belgijskiem odbywa się zbieranie składek na rzecz ofiar. Dotychczas zebrano 75000 zł.

Klęska powodzi, jaka spadła na Polskę, szerokiem echem odbiła się poza granicami kraju. Zewsząd pospieszono z pomocą powodzianom. Piękny przykład dała Belgja, jako pierwsza składając ofiary na ten cel. Obecnie Szwajcarskie Towarzystwo Asekuracyjne w Zurychu ofiarowało 50.000 zł. Rząd niemiecki przychodzi powodzianom z pomocą, przesyłając w pięciu wagonach kolejowych 10420 naczyń emaljowych dla użytku domowego, 1000 łóżek metalowych z materacami sprężynowemi i 2400 narzędzi rolniczych. Wychodźcy nasi we Francji pamiętając także o swych rodakach, złożyli w redakcji polskiego czasopisma wychodzącego we Francji przeszło 70.000 franków.

Amnestja w Niemczech.

Berlin Z okazji połączenia w ręku Hitlera urzędów kanclerza i Prezydenta Rzeszy, ogłoszono w Niemczech amnestję.

Obejmuje ona przewinienia natury ogólnej oraz niektóre przestępstwa polityczne, nie odnosi się natomiast do skazanych za zdradę stanu.

Anglji grozi strajk kolejarzy.

Londyn. (Pat). Związek zawodowy kolejarzy odbył wczoraj kilkogodzinne narady, w których toku powzięto decyzję domagania się natychmiastowego przywrócenia płac w dawnej wysokości. W ciągu ostatnich 2 lat angielskie towarzystwo kolejowe zmniejszyło poważnie płace swym pracownikom. Podobne uchwały przyjął również związek zawodowy pracowników kolejowych i związek zawodowy maszynistów. Wszystkie powyższe związki domagają się pełnego przywrócenia płac z przed 3 lat. W razie, gdyby żądania kolejarzy nie zostały uwzględnione, zachodzi możliwość wybuchu strajku.

Angielski przemysł samochod.

chce budować drogi w Polsce.

Jedno z niemieckich pism gdańskich przynosi od swego korespondenta z Londynu wiadomość, że angielski przemysł samochodowy prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie 30 miljonów funtów szterlingów na budowę 6 tysięcy kilometrów nowych dróg w Polsce.

Ponieważ w Polsce znajduje się obecnie zaledwie 25000 samochodów, angielski przemysł automobilowy ma nadzieję zwiększyć zbyt angielskich samochodów w Polsce.

Wiadomość powyższą pismo gdańskie kończy uwagą, że angielski przemysł samochodowy pragnie na rynku polskim pobić konkurencję włoską i amerykańską.

Marynarka Polska w Kopenhadze.

Kopenhaga Pat. Dnia 1 sierpnia br., przybyły do Kopenhagi dwa zespoły marynarki wojennej, dywizjon łodzi podwodnych w składzie ORP, Wilja, ORP. Ryś, ORP. Żbik i ORP, Wilk i dywizjon kontrtorpedowców w składzie ORP. Burza i ORP. Wicher. Postój w Kopenhadze do dnia 4 bm.

Sowjety wyraźnie pomijają Niemcy.

Moskwa. Pat. Onegdaj wystartowały z Moskwy obie eskadry sowieckie, udając się z rewizytamy do Paryża i Rzymu. Eskadra, udająca się do Francji z szefem lotnictwa cywilnego Unszlichtem na czele wystartowała w kierunku Lwowa, eskadra zaś udająca się do Rzymu z prezesem Ossoawjechimu Ejdemanem na czele odleciała do Kijowa, skąd w razie pomyślnych warunków atmosferycznych przez Kraków i Wiedeń ma wystartować do Rzymu, Odlatujących odprowadzali na lotnisko dowódca lotnictwa wojskowego Ałkania, reprezentanci komisarjatu ludowego spraw zagr., członkowie ambasady francuskiej i włoskiej a także francuski i włoski attache wojskowi.

Martyrologja ludności polskiej
w Czechosłowacji.

Na odbywającym się obecnie zjeździe Polaków z Zagranicy, kilka tysięcy delegatów z całego świata poinformuje społeczeństwo polskie o warunkach swego bytowania na obczyźnie. W gronie ich nie zabraknie również przedstawicieli polskich z Czechosłowacji. Teren ten zasługuje na szczególną uwagę ze względu na sytuację polityczną jaka tu zaistniała, a z drugiej strony stwierdzić trzeba, że społeczeństwo polskie jest bardzo słabo poinformowane o tem, co się dzieje z ludnością polską w Czechosłowacji.

Już w marcu br. opinja społeczeństwa polskiego poruszona została do głębi wiadomością o uwięzieniu przez Czechów literata Kaszyckiego i kilku innych działaczy na terenie Śląska Cieszyńskiego, Zakończenie procesu było jedną wielką kompromitacją czynników oficjalnych czechosłowackich i zdawaćby się mogło, że czynniki rządowe zastosują łagodniejszy koniec wobec mniejszości polskiej; tymczasem jednak miast złagodzenia, działalność antypolska uległa niebywałemu natężeniu.

Przyczyny i źródła tej antypolskiej propagandy rządu czeskiego są nam znane. Chodzi tu o wynarodowienie setek tysięcy ludności czysto polskiej, ktora zamieszkuje stare polskie ziemie, zrabowane nam w chwilach, gdy naród polski zajęty był wywalczeniem sobie niepodległości.

Minęły lata. Zdawałoby się że stosunki między oboma państwami słowiańskiemi weszły w stadjum wzajemnego zbliżenia. Powstały najróżniejsze związki kulturalne, prasowe i sportowe, mające na celu zbliżenie, Lecz właśnie pod płomyczkiem tych wspaniałych haseł i „wielkiej serdeczności", któremi starano się uśpić opinję polską, prowadzono „czechizację" ludu polskiego w zastraszającym tempie. To jednak, co się ostatniemi czasy dzieje na tym terenie, otworzyło szeroko oczy opinji społeczeństwa polskiego i pozwoliło objąć grozę położenia.

Wynik ostatnich wpisów szkolnych na Śląsku Cieszyńskim stał się przyczyną rozpętania dalszej fali gnębienia ludności polskiej. Na skutek rozbudzenia poczucia narodowego, udało się Polakom w tych spisach utrzymać stan posiadania.

W obozie szowinistów czeskich wybuchł istny szał wściekłości. Przypuszczali oni bowiem, że mimo wszystkiego potrafią oni krok za krokiem doprowadzić do całkowitego wchłonięcia ludności polskiej przez Czechów. W pierwszym rzędzie szał ten wyładowuje się na przywódcach ludności polskiej, przeciw którym, wedle zapowiedzi dzienników ostrawskich, prokuratura wygotowuje już kilka aktów oskarżenia za działalność agitacyjną na rzecz szkoły polskiej w czasie spisowym.

Szereg procesów czekających ludność polską, będzie odwetem „bratniego" narodu za to, iż Polacy ośmielili się przeciwstawić czechizowaniu — dziatwy polskiej. Zapowiedź tych procesów nie złamała stanowiska ludności polskiej. Działacze polscy pracują dalej niezmordowanie nad umocnieniem frontu polskiego.

Drugiem aktem czeskiego teroru jest walka z prasą polską. Odebrano debit pocztowy wszystkim dziennikom polskim, które krzepiły ducha polskości i ją umacniały. Ludność polska z braku właściwej prasy utworzyła przed kilku tygodniami miejscowy dziennik, który miał zastąpić dziennik z kraju. Szowiniści czescy wytężają wszystkie siły, aby ten jedyny polski dziennik w Czechosłowacji zniszczyć. W tym celu władze czeskie posługują się wyrafinowanem łajdactwem, powodując konfiskaty wydrukowanego już nakładu, za to, że zawierał on artykuły zamieszczane bez przeszkód w innych dziennikach czeskich. W ciągu miesiąca „Dziennik Polski" został skonfiskowany 12 razy. W ostatnim tygodniu weszła w życie nowa ustawa prasowa, która stanowi, że już po dwu konfiskatach policja ma prawo zawiesić wydawnictwo na kilka miesięcy. Wobec tego zgóry można powiedzieć, jaki los czeka jedynie polskie wydawnictwo w Czechosłowacji.

Ludność polska, pomimo ciężkich krzywd, jakich doznawała, lojalnie i pozytywnie ustosunkowywała się do bloku rządowego. Ostatnio jednak, miało miejsce wystąpienie posła polskiego Buzka z Koalicji rządowej, a jest ono zapowiedzią przejścia ludności polskiej do opozycji, gdzie szukać będzie pomocy i obrony swych słusznych spraw.

Opozycja ta rośnie z dnia na dzień. Już dzisiaj zapowiada się wielki blok wyborczy wszystkich stronnictw słowiańskich w opozycji, który złączyłby Polaków, Słowaków i Rusinów, do walki o porządek i równouprawnienie w republice.

W wyniku tej reakcji mniejszości, daje się w ostatnich dniach zauważyć pośród miarodajnych kół czechosłowackich niezwykła konsternacja, Rozważają one, czy by nie zmienić kursu i nie zastosować jakiejś próby załagodzenia stosunków z Polską. Wątpić jednak należy, czy do tej próby dojdzie, chociaż odłam zdrowego społeczeństwa czeskiego doskonale rozumie, że nieregularny stosunek z mocarstwową Polską może w przyszłości ważyć na losach Czech.

Tymczasem sprawy polskie na Śląsku Cieszyńskim biegną dalej starym torem, znaczonym niezwykłą nienawiścią miejscowych czynników. Na pierwsze miejsce w chwili obecnej wybija się atak na Kościoły polskie; chodzi o to, by dostać w swe ręce jaknajwięcej parafij i poobsadzać je czechami. Polscy księża, aczkolwiek lojalni krzewią i podtrzymują polskość na prastarej ziemi piastowskiej. Jakich metod zaś używają księża czescy świadczy dobitnie fakt, jaki miał miejsce nie tak dawno w czasie kazania pewnego Czecha, który udowadniał, że powódź w Polsce jest... zasłużoną karą Bożą.

W walce o prawo do modlitwy i kazania we własnym polskim języku, lud polski zachowuje się po bohatersku i musi zwyciężyć.

Marsz komunistów na Fu-Czeu.

Tokio Pat. Komuniści, którzy w sile 5.000 maszerują na Fu-Czeu, stolicę Fu-Kien zajęli miasteczko Paiska, odległego o 20 km. od Fu-Czeu. Celem ochrony miasta przed inwazją komunistów przybył do Fu-Czeu torpedowiec japoński z Formozy oraz kanonierka amerykańska z Sacramento. W ciągu dnia spodziewane jest przybycie kontrtorpedowca brytyjskiego z Hong-Kongu.

Walki na ulicach z arabami.

Paryż. Pat. Dziś mieszkańcy Lionu byli świadkami gwałtownej bójki między robotnikami arabskimi i francuskimi robotnikami zsyndykalizowanymi. Zajście wynikło na tle przystąpienia do pracy świeżo zaangażowanych Arabów, którzy mieli zastąpić strajkujących robotników francuskich. Po ukończeniu pracy gdy robotnicy arabscy powracali do domów, zsyndykalizowani robotnicy poczeli napadać na Arabów. Francuzi zmusili do wyjścia z tramwaju jednego z zatrudnionych Arabów niejakiego Maleka i usiłowali go pobić. Malek wydobył wówczas rewolwer i strzelił do napastników raniąc dwóch z nich, Gdy rewolwer sie zaciął, Malek począł uciekać. Został jednak schwytany przez ścigających go robotników, którzy dotkliwie go pobili. Z wielkim trudem udało się policji wyrwać pobitego Araba z rąk napastników. W owej chwili nadjechał inny tramwaj którym jechało 30 robotników arabskich którzy widząc swojego rodaka w niebezpieczeństwie rzucili się na Francuzów i po zmuszeniu ich do ucieczki ścigali ich, strzelając z rewolwerów. Po dłuższym czasie policji udało się zajście zlikwidować, aresztując 14 Arabów. Wszyscy oni uzbrojeni byli w rewolwery i brzytwy. Wskutek powyższych zajść syndykat robotniczy postanowił proklamować 48 godzinny strajk powszechny.

Kradzież samolotu na lotnisku mokotowskiem.

Warszawa, 8. 8. Na lotnisku mokotowskiem w Warszawie dokonano sensacyjnego odkrycia. Oto okazało się, że z lotniska skradziono samolot. Stało się to w następujących okolicznościach.

Wieczorem przybył na lotnisko niej. Antonowicz, plutonowy rezerwy i powołując się na rozkaz oficera lotniczego P. W. polecił przygotować samolot „W. K. 3" do rannego lotu. We wczesnych godzinach rannych wyciągnął on samolot z hangaru i poszybował w przestworza.

Okazało się, że Antonowicz nie miał prawa do lotu i że samolot został najzwyczajniej w świecie skradziony. Co ciekawsze, że Antonowicz wogóle nie posiadał licencji pilota i nie miał również prawa latania na tej maszynie. Natychmiast zawiadomiono o wypadku władze lotnicze.

Antonowicz, sprawca kradzieży samolotu ukończył szkołę pilotów rezerwy w Bydgoszczy. Od tego czasu nie latał. Komisja lekarska orzekła najwyraźniej, że stan jego zdrowia nie pozwala mu na pilotaż,

Na tajemniczą bardzo sprawę rzuca nieco światła ta okoliczność, iż Antonowicz był wspólnikiem konstruktora skradzionego aparatu inż, W. Kozłowskiego i najwidoczniej aparat był też ich wspólną własnością. Co zaszło między wspólnikami i dlaczego A. uciekł wraz z samolotem, trudno odgadnąć, gdyż śledztwo w obecnym stanie tych zagadek nie wyjaśnia.

O kradzieży zawiadomiono wszystkie lotniska polskie. Nie otrzymano o nim wogóle żadnych informacyj. Wobec tego, że posiadał on paliwa na 480 km. lotu, musiał więc gdzieś lądować. Niektórzy przypuszczają, iż zbiegł on zagranicę.

We środę o godz. 9.30 rano zatrzymano samolot i aresztowano Antonowicza w Ostrowie Wielkopolskim. Jak się okazało, po wzlocie wylądował on w Warcie, gdzie przenocował. Wystartował na drugi dzień rano i po krótkim czasie z powodu braku paliwa wylądował w Ostrowie Pozn., gdzie go poznano i aresztowano.

Antonowicz tłumaczy się, że jest współwłaścicielem samolotu i że odleciał do Kalisza i robił to z wiedzą Kozłowskiego.

Niefortunnego lotnika zatrzymano, a samolot, który przedstawia wartość 35.000 zł. zabezpieczono. Gdyby tłumaczenie Antonowicza okazało się częściowo słusznem, odpowiadałby on ylko za samowolę.

5

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

— Tak, wskutek wypadku — przerwała. — Miej wzgląd na mnie Herbercie, nie zmuszaj teraz do wyjawienia prawdy!

— Dobrze — rzekł, hamując się z trudnością — będę czekał do jutra, dręczony obawą i niepewnością, ale pamiętaj, matko, że jutro muszę dowiedzieć się o wszystkiem.

Kiedy nazajutrz Herbert wszedł do jadalnego pokoju, zastał Olimpję siedzącą przy kominku z listem w ręku. Miała na sobie luźną suknię ranną, z miękkiej ciemno-zielonej tkaniny i wyglądała w niej równie ładnie jak wczorajszego wieczoru.

— Dzień dobry panu — rzekła z uśmiechem, wyciągając rękę do niego — mam nadzieję, że wypocząłeś po trudach podróży?

— Ależ to drobnostka, o której nie warto wspominać. Do innych trudów przywykłem na stepach.. Czy mojej matki jeszcze niema?

— Niema i to mię dziwi, zwykle wstawała raniej odemnie, wyjąwszy kiedy jadę na polowanie.

— Pani poluje? — zapytał z zajęciem.

— Od miesiąca dopiero, ale bardzo polubiłam ten rodzaj zabawy.

— Przypuszczam, że nie brak tu pani towarzystwa?

— O nie, najczęściej polujemy razem z sir Karolem Maulever, który mieszka ztąd niedaleko, w Denes. W przyszły poniedziałek jest właśnie polowanie u niego.

— Gdybym miał konia, chętnie bym państwu towarzyszył.

— Ach! to byłoby doskonale! — zawołała uradowana Olimpja — mój wierzchowiec nie przydałby się dla pana, ale mam drugiego konia, na którym jeździ groom; jest wprawdzie ciężki, ale dasz pan sobie z nim radę. Kiedy każę go osiodłać i spróbujesz go pan dziś rano, pojedziemy razem.

— Będę pani wdzięczny. W Manitobie większą część dnia spędzałem na koniu i tęskno mi już do tej rozrywki.

W tej chwili weszła pani Iredell, przepraszając za spóźnienie.

— Nie mogłam długo zasnąć tej nocy z twego powodu, drogi chłopcze — rzekła z smutnym uśmiechem — w moim wieku każde wzruszenie odpokutować trzeba

Herbert zauważył, że przy świetle dziennem matka jego nie wyglądała tak młodo i pięknie jak wieczorem. Na czole i skroniach rysowała się sieć drobnych zmarszczek, oczy były podkreślone sinemi obwódkami, usta miały wyraz bolesny.

Olimpja zawiadomiła ją o zamiarze przejażdżki konnej, a pani Iredell żywo go pochwaliła. Zasiedli do śniadania, gawędząc o koniach i polowaniu.

— Idę się przebrać — rzekła Olimpia powstając — ale nie będziesz pan długo na mnie czekał, panie Iredell.

— Tak dziwnie to nazwisko brzmi w moich uszach — zauważył Herbert — w Ameryce byłem znany jako Walrond.

— Dlaczego? — zapytała Olimpja.

— Jest to nazwisko mego ojca chrzestnego, który zapisał mi swoje grunta w Manitobie; żądał ażeby na chrzcie dodano je do mego nazwiska, a potem żebym je nosił. Kochał mię jak syna.

— Idź i ty się przebrać, Herbercie — rzekła z żywością matka, chcąc uniknąć kłopotliwego sam na sam. — Olimpja będzie zaraz gotowa,

Lękała się zapowiedzianej rozmowy i chciała jaknajdłużej odwlec tę chwilę. Niebawem usłyszała w sieni głos syna rozmawiającego z panną Pierrepoint, zeszła więc, żeby ich zobaczyć odjeżdżających. Herbert dzielnie wyglądał na koniu i władał nim z wielką zręcznością. Olimpji było ślicznie w amazonce i w wywiniętym kapelusiku, jej młodzieńca wpatrywały się w śniade jej oblicze z zachwytem.

— Jestem pewna, że on jej się podoba — myślała pani Iredell, patrząc za niemi — nie jest piękny, ale ma w sobie niebezpieczny urok, któremu kobiety oprzeć się nie mogą. Byłaby to bardzo odpowiednia partja dla niego; Olimpja jest ładna, bogata i dobrze wychowana; trochę zalotna wprawdzie ale po ślubie się zmieni. Sir Karol Maclever nigdy się nie ożeni rodzina nie pozwoliłaby mu na małżeństwo z córką aktorki.

Kronika.

Nowemiasto dnia 10. sierpnia 1934 r.

KALENDARZYK:

Dziś: Wawrzyńca, Pauli
Jutro: Zuzanny, Dygny
Niedziela: Klary p. Hilarji p.
Dziś: Wschód słońca o godz. 4.10.
„ Zachód słońca o godz. 7.15.

Zamknięcie drogi.

Z powodu przebudowy odcinka drogi Lubawa-Tuszewo od km. 0,5—3 zamykam z dniem dzisiejszym aż do odwołania na tej drodze wszelki ruch z wyjątkiem pieszego.

Ruch kołowy należy odtąd kierować drogami okrężnemi według wskazówek odnośnych stróżów szosowych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w z. (—) Cz. Budnik, wiceprzewodniczący.

Osobiste.

Obwodowy Inspektor Szkolny p. Romald Kempf powrócił z urlopu i z dniem 13 b. m. objmie urzędowanie.

Ofiary na rzecz powodzian

wpłacone do Komunalnej Kasy Oszczędności:

Urzędnicy Inspekt. Szkolnego Nowemiasto 14,95 zł., Gmina W. Bałówki 37,77 zł. Gmina Nowydwór 8,20 zł., Gmina Zielkowo 36,70 zł., Gmina Fijewo 18 zł., Gmina Grodziczno 42,10 zł., Gmina Linówiec 10,50 Gmina Montowo 18 zł, Gmina Lipinki 15,10 zł,, Gmina Boleszyn 23,15 zł., Gmina Małe Bałówki 25,70 zł., Komitet Lokalny Lubawa 81,18 zł., Komitet Lokalny Lubawa 192 zł., Komitet Lokalny Lubawa 109,75 zł., Gmina Łubstynek 14,50 zł., Gmina Mortęgi 12 zł.

Zebrane przez Rodz. Pol. Nowemiasto dr. Lange 5 zł., Nowacka 50 gr., Sperling 5 zł., Dominiakowa 50 gr., Jankowska 2 zł., Bukowska 50 gr., Kozłowska 3 zł., Kątna 50 gr. Skalska 1 zł., Kasprowicz 50 gr., Krajnikowa 50 gr., Sinoradzka '50 gr., Rachwalska 50 gr., Sternowa 50 gr., Kowalska 50 gr., Ceyman 50 gr., Lorkowa 50 gr., Zawadzka 50 gr., Gołaszewsk 50 gr. Sprygerowa 50 gr.

Zebrane przez Legję Inw. Wojsk. Polskich Nowemiasto; Zakrzewska '50 gr., Malinowski 1 zł:, Szwechowicz 20 gr., Gałędek 20 gr,, Otręba 50 gr,, Wiśniewski, 1 zł., Olszewska 50 gr.. Zimna 50 gr., Perłowska 50 gr., Mazurewicz 20 gr., Grywalski 50 gr., Chudziński 50 gr., Radziszewska 20 gr., Sieg 20 gr., Flaszyński Kowalkowska 28 gr., Tulis 1 zł., Kowalik 50 Wescicich 50 gr,, Malinowski 40 gr., Kühn 1 zł., Leski 1 zł,, Bielicki 50 gr., Patkowski 50 gr., Kleszczyński 50 gr., Kulkowska 50 gr. Błażejewska 50 gr.

Zebrane przez Tow. Powst. i Wojaków Nowemiasto; Kulkowski 1,50 zł.. Koga 1 zł,, Kollar 15 gr, Łożyńska 50 gr., Zdrojewska 20 gr., Kwaśniewska 50 gr., Zielińska 2 zł. Zieliński Józef 50 gr., N. N. 50 gr

Zebrane przez Narod. Org, Kobiet Nowemiasto: Wałdowska 50 gr., Neumanówna 50 gr., Przyborowski 50 gr,, Jabłoński 50 gr., Popielski 1 zł., Zawadzka 1 zł., Olszewski 1 zł.

Zebrane przez Cech Krawiecki Nowe miasto Górski 1 zł., Homerczyk 2 zł., Malinowski 50 gr., Marcinkowski 1 zł.. Falewska 1 zł., N. Fajgenbaum 1 zł. Bożeńska 2 zł., Kordusiakowa 50 gr., Wierzbowska 50 gr.

Gmina Gutowo 13,35 zł, Gmina Tylice 97,50 zł., Gmina Nawra 31,50 zł. Związek Podoficerów Rezerwy Nowemiasto 5 zł., Legjon Młodych 10 zł., Gmina Chróśle 12,80 zł., Gmina Skarlin 90,60 zł., Gmina Wawrowice 14 zł., Gmina Szwarcenowo 43,90 zł., Gmina Tereszewo 41 zł., Gmina Rywałdzik 84,80 zł.. Komitet Lubawa 95,20 zł.

Razem z poprzednio zebranemi 2786,50 zł.

Spływ do Morza.

NOWEMIASTO. Dnia 8. 8. bm. o godz. 8.30 wyjechali do Morza (Drwęcą, Wisłą) z naszego miasta trzema kajakami członkomie Zw. Strz. i Żegl. Drużyny Harcerskiej w osobach: Górny, Wyżlic, Knowski, Sypniewski i Kokoszyński.

Uderzony przez konia.

Nowemiasto. W dniu 8. 8. br. około godz. 12-tej na targowisku podczas jarmarku został uderzony w brzuch przez konia należącego do Teofila Klonowskiego z Krzemieniewa. Jankiel Popiół, handlarz koni z Żuromina osobnik został odprowadzony do lekarza i po zbadaniu odjechał do domu. Lekarz orzekł bardzo lekkie obrażenie ciała.

Z targu.

Nowemiasto. Na targu dzisiejszym (piątek) płacono za: pół kg. masła 1.—1.10 zł.; jaja za mendel 80 gr., kurczaki 60 gr.—1,20 zł.; kaczki 1.50—2.00 zł.; za marchew 5 gr., pomidory pół kg. 50 gr., cebula wiązka 5 gr., za jabłka pół kg. 20—25 gr., śliwki 30 gr., gruszki 25—30 gr., litr wiśni 20 gr., świeże kartofle za ctr. 2.40—2.60 zł.

Skutki nieostrożności.

NOWEMIASTO. Wczoraj zrana o godz. 7,30 na tutejszym rynku w miejscu prowadzonych prac kanalizacyjnych wydarzył się wypadek. Oto gdy przyglądał się pracującym chłopiec 9-cio letni, syn p.p. Gawrońskich z miasta, w czasie tym obaliła się winda z całem przyrządzeniem a podczas ucieczki robotników, nadepnął jeden z nichchłopcu na nogę. Chłopiec upadł na kamienie i doznał lekkich uszkodzeń ciała. Przywołana p. Dr. Rostówna stwierdziła lekkie stłuczenia, spowodowane upadnięciem na bruk.

Skonfiskowanie broni.

Sampława. W dniu 6 sierpnia br, podczas przeprowadzonej rewizji przez policję tutejszego posterunku u podejrzanego o przechowywanie nieprawnie broni wojskowej, Nadolskiego Mieczysława, zamieszkałego w Sampławie - Wybudowanie, znaleziono w łóżku ukryty karabin wojskowy „Mauzer" w dobrym stanie. Karabin skonfiskowano na miejscu. Na winnego sporządzono doniesienie do prokuratora, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za nieprawne przechowywanie broni wojskowej.

Na powodzian.

Lekarty. Dnia 30. lipca o godz. 9-tej wieczorem stosownie do zarządzenia p. Starosty zwołał p. sołtys w tutejszej szkole zebranie całej gminy w celu omówienia zbiórki na powodzian. w Małopolsce. Po przemówieniu posła p. Serożyńskiego i ożywionej dyskusji, w której zabierali głos p.p. Szramka Wł., Wesołowski i inni, jednogłośnie uchwalono oddać po 3 funty z morgi magdeburskiej i odrazu zadeklarowali przeszło 36 centnarów żyta. Na tem zebranie zamknięto.

Skarlin. W poniedziałek dnia 30 lipca odbyło się na sali p. Górnego zebranie w sprawie zbiórki na powodzian w Małopolsce. Pan sołtys zagaiwszy zebranie, w dłuższem przemówieniu wyjaśnił cel zebrania i oddał głos p. posłowi Serożyńskiemu, który jako naoczny świadek katastrofy powodzi przedstawił zebranym rzeczywisty stan strat i grozę położenia tamtejszej ludności.

Po przemówieniu p. posła wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos p. p. Suwiński, Szramka, Jakubowski i inni. Ostatecznie po zakończeniu dyskusji zebrani na wniosek p. Jakubowskiego uchwalili jednogłośnie na powodzian oddać po 3 funty z morgi magdeburskiej. Na tem zebranie zakończono.

Obchody Dwudziestolecia wymarszu I. kadrowej.

JAMIELNIK dnia 8. 8. 34 r. Z okazji 20-to lecia wymarszu pierwszej Kadrówki urządził tutejszy Oddział Zw. Strzeleckiego w dniu 5-go bm. zabawę leśną. Czysty zysk w kocie 50 zł. przesłano administracji „Głosu Lubawskiego", która przekazała powyższą kwotę „Pow. Komitetowi Niesienia Pomocy powodzianom". Z uznaniem należy podkreślić ten obywatelski czyn tutejszych Strzelców.

LIPINKI. W dniu 5. 8. bm. z okazji „20-to lecia wymarszu pierwszej Katedry kompanji do walki o wolną Polskę, odbyło się uroczyste zebranie.

Referent wychowania obywatelskiego przypomniał zebranym Strzelcom o znaczeniu czynu legjonowego i zagrzewał do pracy ofiarnej dla Polski. Wzorem niech nam będą żołnierze Pierwszej Kadrowej, którzy z ochotą i radością poprowadzili Naród przez krew ku wolności. Po odśpiewaniu kilku pieśni legjonowych w uroczystym nastroju, zebranie zakończono.

Katastrofa kolejowa w Wąbrzeźnie.

Na stacji w Wąbrzeźnie parowóz, prowadzony przez kierownika Engelhardta Wiktora (zamieszkałego w Toruniu) najechał na wagony stojące na bocznym torze. Wskutek wypadku uszkodzony został parowóz oraz zdruzgotanych zostało zupełnie 5 wagonów. Wypadek nastąpił wobec przeoczenia sygnałów przez Kierownika parowozu. O wypadku powiadomiono prokuratora, który wydał polecenie przeprowadzenia dochodzeń.

Wąbrzeźno. Pat. Dnia 2 bm. zgłosił Zarząd Miejski w Golubiu kradzież następujących pieczęci: 1) Zarząd Miejski w Golubiu, 2) Miejski Urząd Bezpieczeństw i Porządku w Golubiu 3) Magistrat Golub - Pomorze, 4) Urząd Stanu Cywilnego na obwód Golub, 5) zwykłą do listów zwykłych i około 40 znaczków zwykłych Dochodzenia w toku.

Toruń. Pat. Dnia 3 bm. pociąg nr. 530, jadący z Torunia w kierunku Grudziądza pomiędzy stacją Łysomice a Ostaszewo najechał na konia, który został na miejscu zabity. Koń był w półszorku. Właściciela konia dotychczas nie ustalono. Dalsze dochodz. prowadzi się.

Toruń. Pat. Dnia 5 bm. Fels Kasol, zam. w Solcu Kujawskim, łowiąc ryby na prawym brzegu Wisły przy miejscowości Czarnowo wydobył z wody topielca płci męskiej. Trup leżał w wodzie 2-3 tygodnie. Tożsamości dotychczas nie ustalono.

Toruń. Pat We środę dn. 8 bm. przyjechało do Torunia ze Zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie 55 młodych działaczek i działaczy oświatowo-społecznych z Westfalji żeby na trzytygodniowym kursie pogłębić swoje wiadomdści o Polsce współczesnej i metodach nowoczesnej pracy oświatowo-społecznej. W ciągu czwartku bm. uczestnikizi kursu zwiedzały Toruń a dzisiaj dnia 10 bm. odbędzie się o godz. 9-tej rano w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego przy ul. Sienkiewicza uroczyste otwarcie kursu.

Grudziądz. Pat. Onegdaj w czasie wykonywania robót ziemnych w pobliżu domu przy ul. Kościelnej 23 na głębokości około 1.30 m. natrafiono na kościotrupa, utrzymanego w zupełnie dobrym stanie. O odkryciu tym powiadomniono natychmiast władze, które prowadzą śledztwo.

Grudziądz. Pat. Onegdaj odbyła się w szkole Podchorążych Kawalerji 10-ta z rzędu promocja na podporuczników kawalerji. O godz. 10 odbyła się msza polowa na lotnisku. Promocji dokonał delegat p. Ministra spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego generał Norwid-Neugebauer. Następnie odbyła się defilada, a o godz. 12.15 wręczenie dyplomów i nagród. Szablę p. Prezydenta Rzplitej otrzymał prymus szkoły ppor. Dziedzic. Ogółem promowano 98 podchorążych na podporuczników kawalerji. Wieczorem o godz. 21 odbył się raut w kasynie oficerskiem Centrum wyszkol. Kawalerji.

Starogard. W domenie państwowej Smoląg spalił się komplet budynków gospodarczych oraz 5 koni, 1 źrebak, 17 świń i 87 prosiąt i inwentarz martwy wraz z pewną częścią plonu żniwnego. Powstałą szkodę oblicza się na sumę 53.800 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Istnieje jednak uzasadnione podejrzenie, że pożar spowodowali dwaj robotnicy tegoż majątku przez zaprószenie ognia podczas palenia papierosów przy pracy. Dalsze dochodzenia w toku.

Zabójstwo.

Brodnica. Pat. Dnia 4 bm. około godz. 11,30 pomiędzy właścicielem domu Bernardem Lange i jego żoną, a lokatorem Dąbrowskim Franciszkiem i jego żoną, doszło do ostrego zatargu a następnie do bójki, podczas której wystrzelem z rewolweru zabitą została Dąbrowska Kazimiera. Tłem zatargu było nieporozumienie o mieszkanie. Wdrożono dochodzenia.

Chojnice. Pat. W zabudowaniu Szczepańskiego Alojzego, rolnika w Kosobudach powstał pożar, który spalił dom mieszkalny, chlew i szopę wraz z żywym i martwym inwentarzem. Szkodę oblicza poszkodowany na sumę około 9000 zł. Pożar przerzucił się również na zabudowania chałupnika Czapiewskiego Jana, oraz Wałdochowej Rozalji. Na szkodę Czapiewskiego spalił się dom mieszkalny, chlew, szopa i urządzenie domowe ogólnej wart. ok. 5500 zł. Na szkodę Wałdochowej spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła, przedstawiające wartoście około 5000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dalsze dochodzenia w toku.

Świecie. Pat. Dnia 3 bm. wieczorem znaleziono w lesie państwowym (nadleśnictwo Ryskowice) zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. Przy zwłokach brak głowy. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, iż są to zwłoki Belta Pawła w Lipiennicy.

Czas ochronny na kozły—sarny.

Warszawa. W związku z wydaniem rozporządzenia Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2. 6. 1934 r. (Dz. Ust. Nr. 52 poz. 484), które to rozporządzenie m. i. ustala czas ochronny na sarny-kozły zaszły wątpliwości między myśliwymi czy zakaz polowania na sarny — kozły nie został zniesiony tem rozporządzeniem.

Aby wszelkie wątpliwości usunąć, podaje się do wiadomości że zakaz polowania na sarny-kozły trwa nadal, a to zgodnie z rozporządzenjem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 kwietnia 1933 r.

Dla wyjaśnienia podaje się, że rozporządzenie z dnia 2, 6. 1934 r. obowiązuje tylko na terenie całego Państwa, zaś rozporządzenie z dnia 28, 4. 1933 r. ma charakter wyjątkowy specjalny, gdyż obowiązuje tylko na terenie Województwa Pomorskiego i Poznańskiego,

Spadek bezrobocia.

Warszawa. Pat. Stan bezrobocia na terenie całego państwa według biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Bezrobocia w dniu 4 bm. wynosił 294.141 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.880 osób.

Składajcie ofiary na Powodzian!

Czy zdążamy ku poprawie.

Od szeregu miesięcy nasz bilans handlowy wykazuje nadwyżkę wartości wywozu nad przywozem. Sprzedaliśmy więcej, a kupiliśmy mniej od zagranicy. Rozliczenie za pierwsze półrocze naszego handlu zagranicznego zamyka się nadwyższką w wywozie w wysokości 80 miljonów zł. Rezultat ten jest wyższy od zeszłorocznego o 22 miljony zł. Wzrost ten ma swoją specjalną wymowę, a świadczy on o pewnej poprawie ogólnego stanu gospodarczego naszego kraju. Wzrost salda dodatniego w bilansie handlowym oznacza przypływ waluty zagranicznej do Polski, a walutą tą płaci Polska swoje zobowiązania i długi wobec zagranicy. Wiemy iż Polska w ciągu 4 lat kryzysu wywiązywała się punktualnie ze swych należności zagranicznych, zyskując na międzynarodowym rynku zaszczytne miano solidnego płatniką i kontrahenta. Ten wzrost salda dodatniego w bilansie handlowym umacnia nasze możliwości płatnicze.

Swiadczy on też o sile polskiej ekspansji handlowej, która mimo tysięcznych trudności i ograniczeń stosowanych obecnie przez wszystkie państwa w dziedzinie handlu międzynarodowego, potrafiła nietylko utrzymać swoje rynki zbytu, ale nawet je zwiększyć. Jest to dowodem, że wysiłki nad zorganizowaniem naszego eksportu, są poczynaniami dobremi. Wprowadzenie nowej taryfy celnej, chroni nasz rynek przed zbędnym importem. Niewątpliwie do osiągnięcia takich rezultatów przyczyniło się też podniesienie jakości naszego towaru, wysyłanego zagranicę. Nauczyliśmy się „dogodzić” naszym odbiorcom.

Wzrost przywozu do Polski towarów zagranicznych o więcej niż 15 miljonów zł, jest najoczywistszem dowodem ożywienia gospodarczego w naszym kraju. Ożywienie to przejawiło się w naszym przemyśle.

Wzrost przywozu wykazało żelazo, rudy żelazne, miedź, oraz z maszyn — obrabiarki do metali. Wskazuje to na zwiększenie się produkcji w naszych przemysłach żelaznym i metalowo — przetwórczym.

Również na poprawę położenia w przemyśle włókienniczym wskazuje wzrost przywozu maszyn włókienniczych oraz bawełny i wełny surowej. Wreszcie wzrósł przywóz garbników i skór surowych oraz kauczuku surowego, a więc nasz przemysł garbarski i gumowy musiały zwiększyć swą wytwórczość.

Bardzo pocieszający jest fakt zmniejszenia się przywozu artykułów spożywczych. Zmniejszył się także przywóz artykułów kolonjalnych jak herbaty i kakao. Przywóz kawy utrzymał się w prawdzie na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym, wartościowo jednak wykazał dużo zmniejszenie. Wreszcie spadł przywóz śledzi solonych i tytoniu. Natomiast niepomyślnym objawem jest znaczny stosunkowo spadek przywozu samochodów i podwozi, co oznacza osłabienie motoryzacji kraju.

Wzrost wywozu zawdzięczamy zarówno zwiększeniu się eksportu artykułów rolnych, jak i przemysłowych. Spośród artykułów rolnych należy tu wymienić przedewszystkiem zboże na nasiona buraków i cukru. Wzrósł również znacznie wywóz mąki żytniej. Natomiast artykuły hodowlane napotkały na zagranicznych rynkach na duże trudności, bądź w postaci gwałtownej zwyżki ceł ochronnych, bądź obniżenia kontyngentów. Wywóz żywca zarówno bydła jak i trzody chlewnej przestał rentować. Zmniejszyła się natomiast rentowność wywozu jaj, który wykazał ilościowo wzrost przy spadku wartości. Wzrósł pokaźnie masła, przyczem głównym odbiorcą były nadal Niemcy. Najrentowniejszym eksportem wśród artykułów hodowlanych był wywóz bekonów.

Z surowców podkreślić należy wzrost wywozu węgla, który mimo bezwzględnej walki konkurencyjnej, prowadzonej przez przemysł angielski, potrafił utrzymać się na dotychczasowych rynkach odbiorczych, bądź pozyskać nowe. Dobrze przedstawia się wywóz drewna i wyrobów drewnianych.

Pocieszającym również objawem jest wzrost wywozu wyrobów gotowych, bądź półfabrykatów. Jest to bowiem eksport najrentowniejszy dla kraju, gdyż daje tak potrzebne w dobie obecnej zatrudnienie robotnikom z przemysłów przetwórczych. Wzrost wywozu półfabrykatów i artykułów gotowych wykazał przedewszystkiem przemysł żelazny i cynkowy. Przemysł włókienniczy naogół utrzymał wywóz swych wyrobów na poziomie zeszłorocznym.

Tak w głównych zarysach przedstawia się handel zagraniczny za pierwsze półrocze r. b. Porównywując go z zeszłorocznym dochodzimy do wniosku, że jest on niewątpliwie wyrazem poprawy gospodarczej w Polsce i w szeregu państw zagranicą. Wzrost obrotów najlepiej świadczy o tem, że nietylko zahamowaliśmy spadek tempa życia gospodarczego, ale ruszyliśmy naprzód.

Najgorszy bowiem okres — zdaje się — jest już poza nami.

Nieporozumienie telefoniczne i jego tragiczne skutki.

Białystok. W zakładzie psycharjatrycznym w Horoszczy wydalono z pracy 3 pielęgniarki. O przyczynach tej nagłej redukcji opowiadają sobie następującą sensacyjną historyjkę.

Do zakładu miała przybyć jakaś nowa chora z okolicy. W tym samym mniej więcej czasie zgłosiła się jakaś starsza kobieta celem odwiedzenia swej chorej córki. Dyżurny lekarz zawiadomił więc telefonicznie jedną z pielęgniarek, by przyprowadziła chorą do pokoju. Pielęgniarka, widząc wchodzącą wieśniaczkę, a nie rozumiejąc zbyt dobrze polecenia, była przekonana, że to nowa pacjentka, którą należy umieścić w szpitalu. Zawezwała więc do pomocy dwie koleżanki i we trójkę wykąpały ją, ostrzygły, ubrały w odpowiednie ubranie i wprowadziły do celi ogólnej dla umysłowo chorych. Wieśniaczka poddała się tym wszystkim zabiegom w przekonaniu, że przed widzeniem się z chorą trzeba się temu poddać.

Przez jakiś czas czekała cierpliwie. Kiedy jednak inne chore zaczęły do niej zbliżać się i powitały ją szturchańcami, wieśniaczka wszczęła alarm. Przybyli lekarze i wówczas popiero pomyłka wyszła na jaw. Wieśniaczkę wypuszczono na wolność, ale z nią opuściły szpital trzy pielęgniarki, które z niej chciały zrobić pacjentkę.

Kraków. Pat. 8. 8. O godz. 1 popołudniu nad Krakowem przeleciała eskadra samolotów sowieckich, lecących do Rzymu. Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych samoloty zawróciły z drogi i wylądowały na lotnisku krakowskiem. O godz. 4 po południu lotnicy wystartowali ponownie, jednak z powodu złych w dalszym ciągu warunków atmosferycznych powrócili na lotnisko krakowskie. Lotnicy sowieccy pozostaną przez noc w Krakowie, gdzie są nieoficjalnymi gośćmi drugiego pułku lotniczego. O ile pogoda dopisze, lotnicy sowieccy wystartują jutro rano w kierunku Włoch.

Próby podjęcia stałej komnikacji nadoceanicznej.

Londyn. „Evening Standart“ donosi o interesującej imprezie, jaką przygotowuje znany lotnik amerykański Hutchinson, który razem ze swoją żoną i dwojgiem dzieci podjął przed dwoma laty w hydroplanie przelot ponad Atlantykiem. Ojciec tej lruwającej rodziny przygotowuje się do próbnych lotów ponad Atlantykiem dla zorganizowania stałej napowietrznej komunikacji pocztowej między Nowym Jorkiem a Londynem. O ile władze odpowiednie wyrażą swoją zgodę, Hutchinson zamierza zorganizować stałe równoległe przeloty raz na tydzień z Nowego Jorku do Londynu i z Londynu do Nowego Jorku, przyczem przelot w każdą stronę ma trwać 18 godzin.

Do naszych korespondentów. Dla wyjaśnienia podajemy, że porta za listy zawierające korespondencję do umieszczenia zwracamy. Nie możemy oczywiście zwracać osóbno za każdy list gdyż byłoby to za drogo. Prosimy zatem o cierpliwość. Pieniądze przekażemy za kilka listów razem a niezależnie od tego prosimy nam o obowiązku naszym przypomnieć.

Program Radjowy.

Warszawa — sobota 11. VIII.

6.30 Audycja poranna. 11.56 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Codz. Przegl. Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Koncert z Wilna. 14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Koncert orkiestry wiejskiej. 16.40 Recital. 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.27 Koncert kameralny. 18.00 „Co czytać?“. 18.15 Koncert z K.towic. 18.45 Rozmowa w poradni budowl. 19, 0 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Muzyka. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 Gawęda z angielskiemi słuchaczami Polskiego Radja. 20.40 Recital. 21.00 Capstrzyk. 21.02 Dziennik wiecz. 21.12 Koncert muzyki lekkie. 22,00 Pogadanka aktualna. 22.10—23.00 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. met. 23.05 Polacy z zagr. 23.10 „Autoironja“. 23.40—24.00 Muzyka tan.

Warszawa, niedziela 12. VIII

8,05 Muzyka poranna. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 9,05 Dziennik poranny. 9,20 Chwilka pań domu. 9.55 Program na dz. bież. 10,00 Nabož. z Krak. 11.57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12.05 Kom. meteorol. 13.00 Felj muzyczny. 13.10 D. o. koncertu. 13.45 Odczyt. 14.00 Koncert. 15.00 Feljeton. 16.00 Koncert. 17.00 Przegląd teatralny. 17.10 Koncert. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Muzyka. 18.45 „Wybuch wojny. 19.00 Rozmaitości. 19,10 Program. 19,15 Muzyka lekka. 20.00 „Myśli wybrane“. 20,02 Feljeton aktualny. 20,12 Koncert. 20,50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk. 21,02 Na wesołej lwowskiej fali. 22,00 Skrzynka poczt. techn. 22.15 Wiadom. 22,30 Melodje filmowe. 23,00 Wiadom meteorol. 23,05 Polacy z zagranicy. 23,10 Muzyka tan.

Warszawa, poniedziałek 13. VIII.

6,30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krak. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy. 12.10 Muzyka. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Koncert. 14,00 Wiadom. o eksporcie polskim 14,05 Wiadom. gospodarcze. 16,00 Muzyka. 17,00 Audycja dla dzieci. 17,15 Koncert. 18,00 Odczyt. 1s,14 Chór Juranda. 18,25 Recital. 18,49 Pogadanka. 19,00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19,15 Audycja strzelecka. 19,40 Muzyka. 19,50 Wiadom. sport. 20.02 Nastawienie psych, 2o,12 VI koncert z cyklu „Polska muzyka współcz.“. 20,5o Dziennik wiecz. 21,oo Capstrzyk. 21,o2 Skrzynka pocztowa „rolnicza“. 21,1o D. c. koncertu. 22,oo W pierwszym dniu wojny. 22.15 Muzyka. 23,oo Wiadom. mnteorol. 23,o5 Polacy z zagranicy. 23,1c—23,25 odczyt w języku ang.

Giełda zbożowa w Bydgoszczy.

Notowania z dnia 8. VIII. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 — 17,75
Pszennica	21.00 — 21,25
Jęczmień browarowy	22,25 — 22,75
Jęczmień jednolity	20,50 — 21,00
Jęczmień zbiorowy	19,00 — 19,50
Owies	15.50 — 16,25
Otręby żytnie	13,00 — 13,50
Otręby pszenne (grube)	13,00 — 13,25
Otręby (średnie)	12,50 — 12,75
Gorczyca	53,00 — 55,00
Groch Viktorja.	36,00 — 40,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00
Łubin niebieski	11,75 — 12,50
Łubin żółty	13,00 — 14,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 9. 8. 1934 za

dolary amerykańskie	5,21—522	funty szterlingów	26,50
franki szwajcarskie	172,19	franki francuskie	34,79½
guldeny gdańskie	172,09	liry włoskie	45,28
floreny holanderskie	356,95		

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.

Sąd Grodzki Nowemiasto n. Drwęcą - Pomorze.

List gończy

Imię i nazwisko poszukiwanego **Henryk Dudulski**, Oznaczenie sprawy III. Kg. 312/34 Przestępstwo zarzucane art. 257 k. k. wyrok wydano dnia 7. lipca 1934 r.

Wszystkie władze wojskowe i cywilne winny zatrzymać i dostawić poszukiwanego do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście n. Drw. (Pomorze). Każdy kto zna miejsce pobytu poszukiwanego winien zawiadomić o tem najbliższą władzę sądową lub policyjną i zatrzymać oskarżonego w miarę możności. Dzień, miesiąc i rok urodzenia 23. września 1911 r. Miejscowość urodzenia Augustowo pow. Brodnica. Imię ojca Jan Imię matki Paulina z domu Kurlenda, Wyznanie rzym.-kat. zawód kowal, Ostatnie miejsce zamieszkania Boleszyn pow. Lubawa, Gmina do której poszukiwany przynależny Boleszyn pow. Lubawa, Adres rodziców lub rodziny Boleszyn, pow. Lubawa, Wzrost 165 cm., Usta szerokie wargi grube, Oczy duże. c bronzowe, twarz podłużna (cera żółta), włosy c. blond, gęste, zaczesany na jeża, nos duży prosty.

Nowemiasto n. Drw. dnia 6. 8. 1934 r.
SĄD GRODZKI.

GŁOS ROLNIKA POWIATU LUBAWSKIEGO

Sprawa składek od wypadków w rolnictwie.

W numerze 56 „Dziennika Ustaw R. P. (poz. 496) z dnia 30. I. 34 ukazało się **rozporządzenie Min. Opieki Społecznej** z dnia 14. VI. br. w sprawie **dokonywania zgłoszeń przez pracodawców rolnych,** sposobu ryczałtowania składek za **ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie** oraz o wysokości składek.

Na mocy tego rozporządzenia pracodawcy rolni, pod którymi rozumie się właścicieli, dzierżawców i użytkowników gospodarstw rolnych, leśnych, ogrodowych, budowlanych i rybnych, oraz zakładów pobocznych ściśle z rolnictwem związanych (gorzelnie, młyny, tartaki, cegielnie i t. d.) **winni zgłosić do Ubezpieczalni Społ. w Brodnicy wzgl. do Ekspozytury w Nowemmieście** swoje gospodarstwa i zakłady poboczne. Zgłoszenie zakładów pracy obowiązuje **wszystkich rolników, którzy płacili składki od wypadków w rolnictwie do Zakładu od Wyp. w Rolnictwie w Poznaniu** i tych, **którzy dotąd składek tych nie płacili** a są właścicielami, dzierżawcami, wzgl. użytkownikami gruntu. Formularze zgłoszeń mogą zainteresowani otrzymać **w Ubezp. Społecznej w Brodnicy, w Ekspozyturze w Nowemmieście i w biurze Tow. Roln. Pow.**

Pracodawcy rolni poza zgłoszeniem i opisem gospodarstwa i zakładu pobocznego **nie są zobowiązani do imiennego zgłoszenia swych pracowników** do ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie, **ani też do wymeldowania ich z ubezpieczenia.** Prawo do świadczeń ustalone będzie po wszczętych na skutek zawiadomienia ze strony pracodawcy dochodzeniach.

Ubezpieczeniem od wypadków w rolnictwie objęte są nast. kategorje obób:

I. **Pracownicy rolni,** zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, oraz w zakładach pracy pobocznych ściśle z rolnictwem związanych, a nie posiadających przeważającego innego charakteru, a mianowicie:

1) pracownicy umysłowi w rolnictwie,
2) robotnicy rolni stali, sezonowi i służba domowa,
3) zatrudnieni dorywczo, t. j. krócej niż 25 dni u tego samego pracodawcy,
4) oraz ci, dla których praca najemna nawet podczas jej wykonywania nie jest źródłem utrzymania, a stanowi dochód uboczny nie przekraczający 50 gr. dziennie (np. żony i dzieci robotników, jak dojarki, poganiacze koni i t. d.

II. **Krewni i powinowaci pracodawcy,** jeżeli są przez niego zatrudniani.

III. **Praktykanci, wolontarjusze i t. d.**

Wszystkie wyżej wymienione osoby w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy wzgl zakażenia wąglikiem **posiadają prawo do świadczeń (leczenie, renta, i t. d.** ze strony **Zakładu Ubezp. od Wyp.** po upływie 4 tygodni od zajścia wypadku lub zapadnięcia na chorobę zawodową, bądź też odrazu w zależności od tego, jakiej kategorji osoba uległa wypadkowi.

Podstawy wymiaru, wysokości i terminu zapłaty składek. Dla gospodarstw rolnych i leśnych składkę ryczałtową wymierza się **od marki przedwojennego zasadniczego** (katastralnego) **podatku gruntowego.** Jeżeli pracodawca prowadzi gospodarstwo rolne lub leśne na części, obszaru, dla którego podatek jest wymierzony (np. z powodu odsprzedaży lub wydzierżawienia części gruntów) wówczas podstawę do wymiaru składki zaryczałtowanej stanowi podatek gruntowy, przypadający na użytkowaną przez niego posiadłość stosownie do jej obszaru **Na okres 3 lat** tj. od 1. I. 34—31. XII 1936 ustalono **stawkę ryczałtową za każde półrocze** w wysokości **72,5 groszy** od 1 marki zasadniczego podatku gruntowego. **W stosunku do rolników, członków Kółek Roln.** na skutek umowy pomiędzy P. T. R. a Zakł. Ubezp. od Wyp. zastosowana będzie **obniżka składek** w wysokości 2,5 grosza od 1 marki zasadniczego pod. grunt, za każde półrocze, czyli płacić będą **po 70 groszy od 1 marki półrocznie.**

Drobni producenci rolni, **których obszar gospodarstwa nie obejmuje więcej jak 30 ha,** a zasadniczy podatek gruntowy nie przekracza 25 mk., **są osobiście wraz z członkami swych rodzin ubezpieczeni od wypadków** w rolnictwie (dawniej do 20 ha), jeżeli osoby te są zatrudnione w gospodarstwie producenta.

Składki od ubezpieczenia drobnych producentów rolnych (do 30 ha) **płatne są co roku z dołu** za rok ubiegły w ciągu 4 tygodni od dnia wyłożenia wykazów wymiaru składek przez Urzędy gminne.

Z tego wynika, że składkę za cały rok 1934 winni drobni rolnicy płacić dopiero po 1 I 1935. **Składka roczna** dla drobnych producentów rolnych wynosi **rocznie 1,45 zł.** od marki pod. gruntowego, **członkowie Kółek Roln. płacą 1,40 zł. rocznie.**

W razie nieuiszczenia składek w terminie, liczone będą odsetki 12 proc. w stosunku rocznym.

Bliższych informacyj udziela zainteresowanym każde Towarzystwo rolnicze Powiatowe.

Kółkowicz.

Reforma podatku gruntowego.

W kołach rządowych w chwili obecnej czynione są przygotowania do reformy podatku gruntowego. Nawiasem zauważyć należy, że jest to podatek, wywołujący stosunkowo najmniej narzekań ze strony naszego rolnictwa tak ze względu na przyzwyczajenie ludności, podatek ten bowiem istnieje na ziemiach naszych oddawna jak i dlatego, że na tym odcinku najmniej stosunkowo zachodziły wypadki nieusprawiedliwionych wymiarów. Posiadanej ziemi bowiem nie można wprawdzie ukryć, ale niepodobna też jej i przysporzyć.

Ponieważ w skład komisyj klasyfikacyjnych obok przedstawicieli administacji państwowej, wejdą również reprezentanci samorządu gospodarczego (Izb rolniczych) oraz samych rolników przeto rzeczą tych ostatnich będzie w ich własnym interesie dopilnowanie, aby klasyfikacja gruntów była dokonana w sposób należyty. Pod tym względem właśnie komisje mają doniosłe zadanie do spełnienia, chodzi więc o to, aby z jednej strony interes skarbu nie został na szwank narażony, z drugiej — aby rolnik nie był pokrzywdzony.

Dawniej, w czasach przedwojennych, przy stosunkowo niskiem opodatkowaniu, pewne generalizowanie wymiarów podatku gruntow. było usprawiedliwione i większych narzekań nie wywoływało. Tymczasem, jak wskazuje historja powstawania naszych gleb, grunty zajęte pod ziemiopłody, przedstawiają niesłychaną różnorodność.

Za nader nielicznemi wyjątkami na południu trudno znaleźć większy objekt, obejmujący kilkadziesiąt hektarów, o glebie jednolitej. Często w sąsiedztwie o miedzę spotkać można różne typy gleby. Rzecz oczywista, że i dochodowość a więc i cena ich bywa nader różna.

W ciągu kilkudziesięciu lat, kiedy ostatni raz klasyfikacja była u nas dokonywana, zaszły także wielkie zmiany w użytkowaniu gruntów. Nieużytki zamieniono na pola uprawne, łąki i lasy — na grunty orne, stawy i t. p.

Zamierzona klasyfikacja musi wszystkie te okoliczności uwzględnić w całej pełni.

Zebrania KÓŁEK ROLNICZYCH

Rumienica:

Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 15-tej w oberży.

Marzęcice-

Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 16-tej w lokalu szkolnym.

Tuszewo

Plenarne zebranie Kółka Roln. odbędzie się 12. b. m. o godz. 15-tej.

Kurzętnik

Zebranie Kółka Roln. odbędzie się 12 bm. o godz. 12-tej.

Świniarc:

Zebranie miesięczne Kółka Roln. odbędzie się 12. bm. o godz, 14-tej.

Małe Bałówki:

Zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 17-tej w lokalu p. sołtysa.

Lubstynek:

Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 15-tej.

Lipinki:

Zebranie Kółka Roln. odbędzie się 12. bm. o godz. 12-tej w zwykłym lokalu.

Obowiązkiem każdego rolnika jest należeć do swego Kółka Rolniczego.

Co będzie z długami rolniczemi?

Zbliża się pierwszy październik, a z nim termin płatności ciążących na warsztatach rolnych stałych hipotek. Dotychczasowe ustawodawstwo finansowo-rolne miało charakter więcej tymczasowy, zaradczy, jednak do wzdrowienia warsztatów rolnych okazało się niewystarczające. Stąd więc rolnicy, szczególnie ci, którzy mieli na swoich gospodarstwach hipoteki stałe, tak zwane czystego wpisu, które nie mogły ulec rozłożeniu przez Urząd Rozjemczy, są w kłopocie co będzie z hipotekami po 1 październiku? **Gzy wierzyciele dochodzić będą swoich pretensyj na drodze sądowej i zniszczą dłużnika?** Na powyższe pytania dał wyraźną odpowiedź p. premjer Kozłowski w swojem czwartkowem przemówieniu wobec posłów B. B. W. R: Otóż p. premjer **zapewnił, że kwestja oddłużenia i uzdrowienia rolnictwa zostanie ustawowo uregulowana w najkrótszym czasie.** Największej pomocy ze strony obecnego Rządu spodziewać się mogą małorolni, następnie średnie warsztaty rolne, dla których pomoc ze strony Rządu będzie nieco mniejsza, a najmniej pomocy oczekiwać mogą większe warsztaty rolne, a szczególnie te, które są ponad miarę zadłużone i gdzie ratunek ich nie jest wskazany.

W jaki sposób rozwiązana będzie kwestja zadłużenia gospodarstw rolnych?

W pierwszym rzędzie zostanie skonwertowane zadłużenie, to znaczy **dług zależnie od wysokości obciążenia gospodarstwa zostanie rozłożony na dłuższe raty.** Następnie **obniżone zostanie bardzo poważnie oprocentowanie długów.** Dla płatników, którzy się wywiążą z długu przed naznaczonemi terminami **przewidywane będą bonifikaty** w spłacie długu. **Zadłużenie pochodzące z działów rodzinnych, zapisów itd obniżone zostanie w stosunku do spadku wartości objętego gospodarstwa.** Akcja konwersyjna i pomoc Skarbu Państwa przeznaczona będzie **w pierwszym rzędzie dla drobnych rolników.** Ulgi dla gospodarstw średnich będą nieco mniejsze, natomiast większe majątki, które są nadmiernie przedłużone, muszą ulec likwidacji, która nie będzie miała charakteru żywiołowego.

W końcu nadmienić jeszcze należy, że nastąpi powszechna rewizja i uregulowanie zadłużenia z tytułu udzielonych pożyczek inwestycyjnych, funduszu ulgowego reformy rolnej, parcelacji tak państwowej, Państwowego Banku Rolnego, jak i prywatnej.

Reasumując powyższe, stwierdzić trzeba, że oczekiwane przez wielu rolników **skreślenie względnie zredukowanie długów nie nastąpi jak również nie nastąpi całkowite moratorjum długów.** Czynniki miarodajne bowiem wychodzą z tego założenia, że nie można uszczuplać oszczędności drobnych ciułaczy, którzy systematycznie składają swój ciężko zapracowany grosz na czarną godzinę. Ciułacze ci muszą mieć pełne gwarancje, że pieniądze przez nich złożone, nie ulegną stopnieniu i będą im w całości zwrócone. Natomiast projektowana konwersja zadłużenia i obniżenie stopy procentowej przy równoczesnej pomocy Skarbu Państwa, warsztaty małe i średnie utrzyma i egzystencja zostanie im zapewniona.

Czy powstanie kartel młynarski.

W gazetach uporczywie powtarzają się pogłoski o projekcie utworzenia kartelu przez młynarzy. Istnieje w Polsce tyle setek karteli, czemużby więc nie miał powstać kartel młynarski. Dla rolnictwa jednak ten nowy kartel byłby zgoła niepożądany, idąc frontem w ślady innych karteli, kartel młynarski starałby się napędzić jak największe zyski do kieszeni młynarzy, oczywiście kosztem rolnictwa. Kartel młynarski mógłby przeciež łatwo dążyć na zboże, a już napewno nie wpływałby na zwyżkę, lecz na zniżkę cen zboża. Jest jednak nadzieja, że kartel ten wbrew woli rolnictwa nie powstanie.

Widoki na zwyżkę cen bekonów w Anglji.

Według wiadomości otrzymanych z Londynu przez organizację przemysłu bekonowego, giełda londyńska w dniu 3-im b. m. notowała za centnar bekonów w szylingach: Polski 72 — 78, duński 79 — 85, szwedzki 78 — 81, holenderski 74 — 80, estoński 76 — 78, litewski 73—79 i łotewski 74—78.

Ceny naogół pozostały bez zmiany, jednakże wobec dobrego zapotrzebowania na rynkach angielskich, spodziewane jest, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia musi nastąpić zwyżka cen, temwięcej, iż towar, który ma przybyć do Londynu w tygodniu bieżącym jest już całkowicie wyszprzedany.

W ostatnim togodniu wywieziono z Polski do Anglji ogółem 357·200 kg. bekonów, 28.500 kg. szynek peklowanych, 18.400 kg. peklowanych przetworów mięsnych, oraz 52.000 kg. szynek w puszkach.

Cena szynek peklowanych, pochodzenia polskiego wahała się ostatnio w Londynie w granicach od 90—96 szyl. za centnar. Zapotrzebowanie było ostatnio nieco gorsze wobec chłodnej i dżdżystej pogody.

Sierpień w tradycji kościelnej.

U starożytnych Rzymian sierpień był szóstym z kolei miesiącem i dlatego zwał się po łacinie Sextilis, dopóki cesarz August dla upamiętnienia wielu pomyślnych dla niego i dla państwa wypadków nie nazwał go swojem własnem imieniem Augustus, która to nazwa przeszła później do wielu języków europejskich. Grecy starożytni obchodzili w tym miesiącu tradycyjne igrzyska, ustanowione przez Herkulesa, a w Rzymie niewolnicy święcili uroczystość na pamiątkę, że Serwjusz Tuljusz był synem niewolnicy.

U nas miesiąc ten nazywa się sierpień, dawniej nazywał się „stajan" i jest w obecnym kalendarzu ósmym miesiącem w roku. Polska nazwę swą zawdzięcza sierpowi, narzędziu rolniczemu, które w tym miesiącu żniw tak ważną odgrywa rolę. Słońce stoi mniejwięcej do 20-go sierpnia pod znakiem Lwa, później pod znakiem Panny. Jest to czas u nas najupalniejszy, zwany kanikułą czyli psiemi dniami, co pochodzi stąd że w tym czasie Syrjusz czyli psia gwiazda razem z słońcem wschodzi.

W kalendarzu kościelnym na sierpień dominujące miejsce zajmuje święto Wniebowzięcia Matki Boskiej Zielnej, nazwane tak dlatego, że tego dnia lud wiejski na obszarze całej Polski niesie wonne zioła, zboża i kwiaty do kościołów na poświęcenie. Słynnym jest odpust w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny w Kalwarji Zebrzydowskiej pod Krakowem.

O ile chodzi o tradycje i zwyczaje ludowe, to najważniejszym z nich jest obchodzony w tym miesiącu obchód „dożynek". Jest to stare prasłowiańskie święto rolnicze, złożone ze śpiewów i tańców, przyczem najgłówniejszą rolę odgrywa tu wieniec ze zboża, ofiarowany przez żniwiarzy właścicielowi pól. Przysłowia ludowe w tym miesiącu mówią m. i. o żniwach: „z sierpem w ręku witać Sierpień, wiele uciech, wiele cierpień". Dzień św. Bartłomieja (24. 8.) jest zwykle porą rozpoczęcia siewów ozimych. Koniec zaś tego miesiąca pokazuje pierwsze lekkie objawy zbliżającej się jesieni.

Klęski żywiołowe.

Polskę nawiedziła straszliwa klęska powodzi. W Rumunji, sąsiadującej z nami od południowego wschodu, powodzie również wyrządziły znaczne szkody, natomiast zachodnia Europa odczuwa dotkliwą posuchę. W Niemczech susza trwa w dalszym ciągu, to też zbiory wypadły niezbyt obfite. Po kilku latach dobrych urodzajów, Niemcy przewidują w roku bieżącym brak żywności, wszczególności zapowiada się brak paszy.

Ważne wyjaśnienie.

Od pewnego czasu władze skarbowe żądały od rolników i ogrodników, sprzedających na targach warzywa, płacenia podatku przemysłowego. Obecnie Min. Skarbu wydało w tej sprawie okólnik, w którym wyjaśnia podwładnym urzędom, że rolnicy i ogrodnicy sprzedający na targach własne warzywa i produkty rolne, podatkowi przemysłowemu nie podlegają.

Niezadowolenie z Ubezpieczeń Społecznych.

Premjer Kozłowski, poruszając w ostatniej swej mowie szereg spraw gospodarczych, najsilniej podkreślił konieczność reformy ubezpieczeń społecznych — i słusznie, bo mało to, że nikt nie jest zadowolony z tej ogromnie rozbudowanej kosztownej instytucji, ale instytucja ta hamuje a nawet niszczy handel i przemysł w całym kraju, a przedewszystkiem ogromnym ciężarem obarcza cały świat pracy w Polsce. Premjer Kozłowski stwierdził, że przy obecnych niskich zarobkach robotniczych ciężar ubezpieczeń społecznych jest stanowczo za wysoki. Rzuca się w oczy przyrost aparatu administracyjnego, wadliwy a kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła orgnaizacja świadczeń ustawowo niedostosowana do realnych możliwości finansowych.

Życzyć sobie tylko należy, by zapowiedziana reforma nastąpiła jak najwcześniej.

Polityka zbożowa Niemiec.

W Niemczech obowiązują stałe ceny zboża, ustanawiane przez rząd przy udziale niemieckiej organizacji rolniczej. W roku zeszłym stałe ceny obowiązywały tylko na żyto i pszenicę, obecnie zaś będą ustalone także ceny również i na zboża jare. W tym roku jednak te wyznaczone z urzędu ceny zboża dla rolników nie będą takiem dobrodziejstwem, jak były w roku zeszłym. Urodzaje w Niemczech wypadły o **23 proc.** niższe od zeszłorocznych, a tymczasem cenę podniesiono tylko o 2 zł na 100 kilogramach. Oczywiście, przy gorszych znacznie zbiorach i nieznacznie tylko podniesionej cenie zboża, rolnictwo niemieckie poniesie poważne straty. Z tego widać, ze urzędowe ceny zboża nie są dobrodziejstwem dla rolnictwa.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Ciche. 5. sierpnia 1934 r. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego w Cichem, które w obecności 16 członków zagaił prezes p. Suwiński. Protokół z ostatniego zebrania został odczytany przez sekretarza, który przyjęto. Następnie p. Prezes odczytał odezwę w sprawie poparcia akcji na powodzian. Po dyskusji i zapoznaniu się z klęską jaka nawiedziła Małopolskę, postanowiono przyjść powodzianom z pomocą.

Dalej omówiono kwestje zamówienia nawozów sztucznych. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto.

Niem. Brzozie. W dniu 22. VII. 34. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego które zagaił w w obecności 16 członków prezes p. Gorczyński. Następnie sekretarz odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto. Po stwierdzeniu obecności członków wygłosił p. prezes odczyt, po którym żywo dyskutowano. W wolnych wnioskach omawiano kwestję zamówienia maszyn rolniczych.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.

Zastanówmy się.

W jednym z numerów „Głosu Lubawskiego" został podany podział powiatu lubawskiego na przyszłe gminy zbiorowe. Wślad za tem przyjdzie też czas, kiedy będziemy wybierali swych przedstawicieli do gminy, czy też gromady. I teraz właśnie, kiedy jeszcze ta chwila nie nadeszła zastanówmy się nad tem, kogo chcielibyśmy widzieć jako przedstawiciela swoich myśli i dążeń. Pamiętajmy o tem, że p o w i a t jest cząstką wielkiego organizmu, który nosi nazwę Państwo Polskie. Nie lekceważmy więc tej sprawy i zastanówmy się nad nią poważnie. Jakich ludzi pragnęlibyśmy widzieć w gminach i gromadach? Bezwątpienia, że takich, którzy będą pracowali dla dobra Państwa Polskiego i dla dobra naszego. Czy ludzie tacy się znajdą? Napewno! Musimy tylko dobrze zastanowić się nad tem, którzy to ludzie. Nie szukajmy ich w gronie zwykłych krzykaczy, ale patrzmy uważnie na ich pracę społeczną i pracę własną, domową. Człowiek, który teraz bezinteresownie pracuje społecznie, napewno i wówczas nie ugnie się przed pracą dla dobra gminy, czy gromady tembardziej jeśli stanie się ona jego obowiązkiem. Ten który uchyla się od pracy społecznej, a nawet nie tylko od społecznej, ale i własnej, napewno także uchyli się wówczas, kiedy będzie miał powierzoną sobie pracę nie dla siebie już, ale dla innych. Ileż to razy spotykamy ludzi obijających się po ulicach, rynkach, karczmach, „wybitnych polityków" do kieliszka, ale spójrzmy na ich pracę, na to co zrobili, a przekonamy się wówczas ile są warci naprawdę. Czy moglibyśmy takiemu człowiekowi powierzyć poważny obowiązek pracy w gromadzie, czy gminie! Musimy wybrać ludzi czynu, ludzi pracy I tak, jak na nich będzie ciążył potem obowiązek sumiennego spełnienia powierzonych im zadań, tak teraz na nas ciąży obowiązek sumiennego wybrania ludzi, którzy będą kierowali sprawami gminy i gromady. Stare przysłowie powiada „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz" Znajduje i tutaj ono ogromne zastosowanie. Jakich ludzi wybierzemy, tak będą dbali o nas, o nasze sprawy i o Państwo. Powiedziałby może ktoś: jeszcze czas! toć niewiadomo jeszcze kiedy te wybory przyjdą, co tam będę sobie niemi zaprzątał głowę! No dobrze! A zapytamy się teraz z kolei, jeśli będziesz miał zamiar dopiero tylko budować dom, nie zastanowisz się nad tem jaki powinien on być? Napewno tak! A czy sprawa powiatu, sprawa Państwa, a więc sprawa jakoby domu twoich sąsiadów i twoich rodaków ma być mniej ważną. Tak jak ty będziesz kładł cegiełki budując dom, tak oni będą kładli, cegiełki, budując silne, mocarstwowe państwo, które jest domem nie tylko twoim, ale domem wszystkich Polaków. Pamiętaj więc niech dom ten ma silne podstawy, fundamenta. Niech ci co go będą murowali, będą prawdziwymi murarzami, a nie jakąś zbieraniną próżniaków, krzykaczy. Rozejrzyj się dokoła, zacznij tych ludzi szukać, a znajdziesz ich napewno przychylonych nad ciężką i ofiarną pracą dla dobra Państwa Polskiego.

Czy jesteś już członkiem P.T.R.

Wrażenia z terenu popowodziowego.

Jeden z naszych czytelników z Nowegomiasta, bawiący obecnie na terenach dotkniętych powodzią nadesłał redakcji naszego pisma spis osobistych wrażeń, które umieszczamy tem chętniej, że zawierają one wiele szczegółów ze stosunków rolniczych w Małopolsce zachodniej, które mogą naszych rolników zaciekawić.

Wyjazd z Nowegomiasta nastąpił w piękny słoneczny dzień — podróż aż do Krakowa odbyła się bez jakichkolwiek przygód i przeszkód. W Krakowie stanąłem dnia 21. lipca, kiedy główna fala powodzi sięgała już Włocławka i Torunia — srożył się jeszcze dolny Dunajec w okolicy Tarnowa—Szczucina, w górach zaś, według komunikatów prasowych, wody już opadły, zostawiając pozrywane mosty i drogi, poniszczone pola i zasiewy, żal i rozpacz ludzką.

Z Krakowa mam jechać do Krynicy; na dworcu kolejowym jedni radzą jechać przez Suchą—Chabówkę, inni mówią, że lepiej przez Tarnów—Stróże, ale nikt nie chce brać odpowiedzialności za ścisłość udzielanych informacji. Kupuję bilet i jadę przez Suchą—Chabówkę. Wisła w Krakowie jest już malusienka, nad Wisłą normalny ruch, prawie żadnych śladów powodzi. W miarę jak jedziemy od Krakowa do południa, teren staje się coraz bardziej falisty — mieszkańca Pomorza uderza to, że pola pocięte są na wąskie paski, zasiane to żytem, to pszenicą, to kartoflami, jęczmieniem, owsem i t. d. — jest to tak zwana „szachownica" wynikająca ze znacznego rozdrobnienia ziemi w zachodniej Małopolsce — na polach są jeszcze ślady deszczów, ale pogoda niezła, więc rolnicy tu i owdzie aczkolwiek jeszcze nieśmiało, zaczynają kontynuować przerwane skutkiem deszczu i powodzi żniwa.

Długi pociąg całkowicie przepełniony — większość pasażerów stanowią dzieci szkolne, które po przejściu fali powodzi jadą jeszcze w góry na letniska, oraz kobiety wiejskie, które rano dostarczają mleko do Krakowa i teraz wracają z próżnemi dzbankami zajmują one więcej jak pół pociągu — na każdej stacji wysiada ich po kilkadziesiąt, — nasuwa się uwaga, że organizacja zbytu mleka coś tutaj szwankuje, jeżeli tyle ludzi traci czas codziennie na jeżdżenie do Krakowa.

Pod Skawiną wyjeżdżamy w dolinę rzeki Skawinki i widzimy pierwsze ślady powodzi: pole zawalone grubą warstwą szutru, poobalane płoty, nad rzeką stoi jeszcze cudem, przechylona połowa domu, drugą połowę urwała i zabrała woda. Odtąd jedziemy stale dolinami rzek i potoków górskich: Skawinki, Skawy, Raby i t. d. Góry po obu stronach toru kolejowego stają się coraz wyższe, przejeżdżamy słynną kalwarję z klasztorem na górze i stacjami Męki Pańskiej, rozsianemi na zadrzewionych wzgórzach. Pociąg posuwa się wolno i ostrożnie dolinami rzek, przystając na więcej zagrożonych odcinkach. Ślady zniszczenia są coraz większe: tu wygląda żyto jakby przyczesane do ziemi, ale już obeschło, więc chłop stanął z kosą, próbuje ciąć — z pod kosy podnosi się chmura kurzu tu znowu staje pszenicy zostało przywalone grubą warstwą szutru, tylko tu i owdzie występujące źdźbło świadczy co na tem polu było — kobieta stoi z załamanemi bezradnie rękoma; tu jakiś większy niżej położony obszar został całkowicie zalany brudną wodą zmuloną, która teraz niema żadnego odpływu — z wody tu i ówdzie wystepują kłosy żyta lub pszenicy, pływa zgniła już nać kartoflana lub wystają szerokie, mułem oblepione liście kapusty, tu znów na polu porobiła woda głębokie wyrwy, naniosła zwały pniaków, drzew, krzaków, belek, wreszcie mułem okrytych snopów.. Wzdłuż całej drogi wre już gorączkowa praca: Kolumny robocze równają podmyty tor kolejowy, poprawiają uszkodzone i odbudowują zerwane mosty drogowe. Na drogach stoją tu i owdzie rolnicy, względnie kobiety o stroskanych twarzach, oraz umorusane dzieci, które dosyć prędko pocieszyły się po po wodzi i już jak zwykle z roześmianemi buziami witają rączkami przejeżdżający pociąg i pasażerów. Jedziemy ciągle dolinami potoków i rzek — wyżej położone zbocza gór od powodzi oczywiście nie ucierpiały, gdzieniegdzie tylko wskutek ulewnych deszczów oberwał się kawał zbocza góry i zjechał na dół; urwisk takich jest bardzo dużo — rzuca się w oczy ta sama szachownica, to jest wąskie paski zasiane jeden żytem, drugi pszenicą, inny owsem i t. d. Urodzaje są wcale dobre, nie gorsze w każdym razie, aniżeli na przeciętnej glebie na Pomorzu — gleba jest tutaj gliniasta, względnie ilasta, do uprawy bardzo ciężka i trudna, ale dosyć urodzajna.

Ubóstwo stanu rolniczego w Zachodniej Małopolsce wypływa nie z jakości gleby, lecz raczej z niesłychanego rozdrobnienia gruntów. Wsie rzadko są zabudowane zwarcie, przeważnie domy są rozrzucone luźnie po mniej lub więcej łagodnych stokach górskich. Jest tych domów niezwykle dużo, co wypływa z gęstości zabudowania i rozdrobnienia gruntów — domy i stodoły starszego typu są budowane z okrągłych belek i kryte słomą lub gontem, budynki nowszego typu są budowane już z belek ciosanych, kryte dachówką, lub jeszcze częściej eternitem. Jadąc obserwujemy stale krajobraz, który jest rzeczywiście bardzo malowniczy i piękny — minęliśmy już Suchą, ma się pod południe, pogoda ładna — na polach żniwa w pełni; wyglądają one inaczej niż na Pomorzu — rzędem ustawili się żeńcy z sierpami, przeważnie wykonują te czynności kobiety, które dochodzą w ten sposób do bardzo znacznej wprawy, mężczyźni wiążą snopy, ustawiają mendle i t. d. Naprzeciw mnie siedzi w przedziale miejscowy rolnik inteligent. Nawiązuję z nim rozmowę na temat stosunków rolniczych w Małopolsce i dowiaduję się wielu interesujących rzeczy.

Ciąg dalszy nastąpi.